

# Współczesna Czechosłowacja

## W ROKU JUBILEUSZOWYM KULTURY CZESKIEJ...

Rektorem praskiego Uniwersytetu Karola na rok jubileuszowy Uniwersytetu wybrany był prof. dr Karol Engliš na miejsce ustępującego rektora prof. dra Bogumila Bydżowskiego. Nowy rektor objął swój urząd w dniu 9 grudnia 1947 r. W końcu lutego jednak w związku z ogólnymi przemianami w Czechosłowacji prof. Bydżowski, wybrany protektorem na rok bieżący, objął ponownie funkcje rektora.

Ostatnie lata w skutek okupacji niemieckiej należały do najsmutniejszych w dziejach Uniwersytetu Karola.

17 listopada 1939 r. Niemcy zamknęli wszystkie czeskie szkoły wyższe w tzw. Protektoracie. Przedtem jeszcze masowe aresztowania w dniu wybuchu wojny, 1 września, uderzyły przede wszystkim w sfery uniwersyteckie. Aż do wyzwolenia uniwersytet praski był wyłączną domeną uniwersyteckich władz niemieckich, przy czym niektóre budynki i pomieszczenia oddane zostały przez Niemców rozmaitym urzędom i instytucjom nie mającym nic wspólnego ze studiami, a w niektórych wypadkach po prostu oddziałom SS na kwatery.

Szczególne losy doznała biblioteka uniwersytecka, święcąca w roku bieżącym wraz z uniwersytetem sześćsetną rocznicę swego powstania. Została wówczas zamknięta wraz z uczelnią i oddana pod zarząd komisaryczny niemieckiego profesora Zatschka; później zarządcy się zmieniali. Po jakimś czasie udostępniono ją profesorom czeskim, przy czym Gestapo notowało skrętnie, kto jakie książki wypożycza z biblioteki. Ponieważ administracja biblioteki pozostała w ręku urzędników czeskich — co prawda pod surowym nadzorem niemieckim, który kosztował

także personel biblioteki kilka ofiar — zdolano niemal wszystkie zbiory uratować, a nawet przez przyjęcie do biblioteki ocalić przed Niemcami rozmaite księgozbiory pozauniwersyteckie (jak bibliotekę Masaryka, bibliotekę czechosłowackiego MSZ, Instytutu Słowiańskiego, Zgromadzenia Narodowego i in.). Nie udało się uratować biblioteki prezydenta Benesza, którą Niemcy szczególnie się interesowali i która zapewne zginęła bezpowrotnie. Poważne troski sprawiała możliwość nalotów alianckich; dla bezpieczeństwa większość książek zniesiono do najniższych piętér, część przeniesiono poza Pragę itp. Po wyzwoleniu spowodowało to duże trudności, niemniej personel zdołał otworzyć bibliotekę już w czerwcu 1945, uruchomić zaś całkiem normalnie w październiku tegoż roku.

Ogólnie biorąc, z rzeczy cennych biblioteka nie straciła nic. Po wyzwoleniu posypały się obficie hojne dary od instytucyj naukowych, od emigracji czechosłowackiej i in. (Instytut Masaryka w Nowym Jorku, fundacja Rockefellera, UNESCO, biblioteka Lema w Moskwie, biblioteka Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie i in.). Biblioteka Uniwersytetu Karola jest dziś — wedle opinii czechosłowackiej — nie tylko najbogatszym źródłem wiedzy o sprawach słowiańskich, ale i o sprawach niemieckich, gdyż biblioteki w Rzeszy są w znacznej mierze zniszczone, a w Wiedniu, jak stwierdzają z dumą Czechosłowacy, nie było tego, co oni posiadają w Pradze.

Warto jeszcze wspomnieć, że biblioteka Karolinum — pomieszczona obecnie w gmachu dawnego jezuickiego kolegium Klementinum, które konkurowało ongiś z Uniwersytetem Karola — jest zarazem Biblioteką Narodową Cze-

chosłowacką, a to na mocy ustawy z r. 1935. Jeszcze w r. 1782 kierownik biblioteki, Karol Rafael Ungar, wymógł prawo do egzemplarzy obowiązujących dla biblioteki z drukarń praskich; w r. 1807 rozszerzono to prawo na całe Czechy, a po powstaniu państwa czechosłowackiego — na całe państwo.

Po oswoobodzeniu i otwarciu uniwersytetu liczba słuchaczy poczęła niezmiernie szybko wzrastać. Na semestr zimowy 1947/48 zapisane jest na uniwersytecie na sześciu wydziałach bez mała dwadzieścia cztery tysiące słuchaczy i słuchaczek, w tym 355 cudzoziemców. Wykładowców — licząc w to profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych, docentów i lektorów — uczelnia ma z górą sześciuset.

Uniwersytet ma w chwili obecnej sześć wydziałów: teologiczny (teologii rzymsko - katolickiej), prawny, lekarski, filozoficzny, nauk przyrodniczych oraz pedagogiczny.

Dziekanem wydziału teologicznego w roku jubileuszowym jest profesor archeologii chrześcijańskiej i dziejów sztuki kościelnej, dr teol. i dr fil. Józef Cibulka. Wydział liczy 20 wykładowców i 175 słuchaczy, w tej liczbie jedną kobietę, a siedmiu cudzoziemców. Wydział udziela dwojakich stopni akademickich: licencjatów i doktoratów. Podział ten wprowadzono po znacznym podwyższeniu wymagań na stopień doktora teologii, do którego wedle wytycznych Stolicy Apostolskiej potrzebne są studia siedmioletnie. Na stopień licencjata teologii wymaga się pięciu lat studiów filozofii chrześcijańskiej, dogmatyki, Pisma św. i jego wykładu (przy czym stawia się znaczne wymagania językowe), archeologii chrześcijańskiej i historii Kościoła, etyki, socjologii, teologii pasterskiej, prawa kościelnego, pedagogiki i katechetyki.

Niemcy wzięli trzech profesorów teologii; pomieszczenia wydziału teologicznego przekazali poczucie, po której dotąd jeszcze robi się porządki w gmachu.

Dziekanem wydziału prawnego w roku jubileuszowym jest profesor prawa konstytucyjnego i statystyki, dr Cyryl Horaček. Wydział liczy 42 wykładowców, 5849 słuchaczy, w tym 1138 kobiet, 19 cudzoziemców. Wydział, mieszczący się w nowym zupełnie gmachu, daje sobie radę z pomieszczeniem słuchaczy, ale egzaminy stają się przy tej liczbie studiujących problemem omal nierozwiązalnym. Niektórzy profesorowie wprowadzili też egzaminy w formie kollokwiów pisemnych. Podobnie jak i na uniwersytetach polskich słuchacze, którym wojna przerwała czy utrudniła studia, mogą je skrócić o jeden semestr; ponadto rozporządzenie rządu wprowadziło ulgi w postaci egzaminów przedmiotowych, tzn. rozbitcia egzaminów semestralnych na poszczególne przedmioty.

Reformę studiów prawniczych opracowuje się w Czechosłowacji powoli, ale gruntownie. Historia prawa na pierwszym roku będzie zachowana; przewiduje się włączenie do programu pierwszych lat takich przedmiotów, jak logika i statystyka. Nie przewiduje się egzaminów ze statystyki, ale zapoznanie słuchaczy z nią w toku studiów.

Żywo dyskutowany jest projekt podziału dotychczasowego wydziału na dwa fakultety: nauki o państwie i prawa w ścisłym znaczeniu.

Wydział prawny organizuje własną bibliotekę. Organizuje się też wykłady o zagadnieniach aktualnych, jak np. o radzieckim ustroju gospodarczym i dziejach ekonomiki sowieckiej (prof. dr Włodzimierz Prochazka).

Dziekanem wydziału lekarskiego w roku jubileuszowym jest prof. anatomii patologicznej dr Waclaw Jedlička. Wydział liczy 172 wykładowców i 5423 słuchaczy, w tym 1746 kobiet, 255 cudzoziemców. Liczebność studiujących powoduje o wiele większe trudności niż na prawie, gdyż wiele przedmiotów wymaga, jak wiadomo, ćwiczeń praktycznych. Z pomocą przyszły

uniwersytetowi szpitale praskie, gdyż kliniki nie mogły dać sobie rady. Wielką liczebność słuchaczy medycyny tłumaczy się powszechną opinią o rzekomym braku lekarzy w Czechosłowacji.

Wydział ma 20 własnych zakładów oraz 31 klinik zgrupowanych przeważnie wokół praskiego szpitala powszechnego.

Wskutek nadmiernego napływu słuchaczy wydział lekarski uniwersytetu wprowadził pierwszy szereg inowacyj. Jedną z nich polega na orientacyjnych próbach inteligencji słuchaczy: oto 4-osobowa komisja (jest takich komisji 8) bada w formie rozmowy stopień wykształcenia i inteligencję kandydata na wydział, ubocznie chodzi o zbadanie przyczyn tej wielkiej frekwencji. Stwierdzono przy tej sposobności, że poziom umysłowy wykazuje niemal od razu szkołę, w której kandydat się kształcił. Wyróżniają się szczególnie niektóre szkoły średnie praskie, a także niektóre gimnazja słowackie. Próby te nie mają żadnych skutków dla kandydata, jego przyjęcia lub odrzucenia, ale dają możliwość zebrania bogatego materiału doświadczalnego. Przeprowadza się je zresztą anonimowo, bez podawania komisji nazwisk kandydatów.

Drugą ważną nowością są filie wydziału lekarskiego w Hradcu Králowej i w Pilźnie. Początkowo nie miały one powodzenia, aż wreszcie musiano przymusowo przydzielać kandydatów pochodzących z pilzneńskiego czy hradeckiego na wydziały filialne w tych miastach. Miasto Hradec jest dumne ze swojego wydziału; przemyśliwa się przy tym nad stworzeniem tam pełnego uniwersytetu ze wszystkimi wydziałami. Byłby to piąty uniwersytet w Czechosłowacji. Filia wydziału medycznego w Hradcu Králowej ma 27 wykładowców, pilzneńska — 25.

Dziekanem wydziału filozoficznego w roku jubileuszowym jest prof. filozofii dr Jan B. Kozák. Podczas okupacji był on 4 lata profesorem w St.

Zjednoczonych. Wydział liczy 162 wykładowców i 4977 słuchaczy, w tym aż 2341 kobiet (w semestrze zimowym 1945/6 było ich 2614 wobec 2538 mężczyzn) i 139 cudzoziemców. Poważną troskę stanowi zagadnienie nowego narybku naukowego dla wydziału. Profesorów jest za mało, ponieważ młode, zdolne siły przechodzą raczej do szkół średnich. Wydział wystąpił przeto z projektem stypendiów dla asystentów; odpowiednie wnioski składałoby profesorowie, wybierając młode talenty, które musiałyby się wykazać pracą naukową do pewnego terminu, przy czym na ten czas otrzymywałyby urlopy ze szkół średnich. Dziekan podkreśla, że nie jest to projekt zbyt kosztowny, jeśli się zważy, że wydział udziela często swoich pomieszczeń na rozmaite kursy, organizowane przez państwo, przez co zmniejsza koszty tych kursów.

Podkreśla się, że w Europie północnej i zachodniej jest duże zainteresowanie studiami sławistycznymi. Uniwersytet zorganizował specjalne kursy języka czeskiego dla Anglików i Amerykanów.

Dziekanem wydziału nauk przyrodniczych w roku jubileuszowym jest profesor matematyki, dr nauk przyrodniczych Wojciech Jarník. Wydział liczy 110 wykładowców oraz 2648 słuchaczy, w tym 837 kobiet, 26 cudzoziemców.

Wydział nauk przyrodniczych był do niedawna najmłodszym z wydziałów uniwersytetu Karola, powstał bowiem przez odłączenie od wydziału filozoficznego dopiero w roku 1920. Toteż najstarsi profesorowie wydziału posiadają doktoraty nie nauk przyrodniczych, ale filozofii.

Nie jest wykluczone, że w przyszłości powstanie drogą odłączenia (jak to się stało niedawno na Uniwersytecie Poznańskim) samodzielny wydział farmaceutyczny. W tej chwili około 1/4 słuchaczy wydziału nauk przyrodniczych studiuje farmację; studia ich są przy tym rozdzielone między nauki

przyrodnicze i wydział lekarski, który udziela stopnia magistra farmacji.

Na wydziale przewiduje się powstanie nowych działów studiów, dających wielkie możliwości praktyczne. Na mocy specjalnej ustawy zorganizowane zostało już studium statystyczne - ubezpieczeniowe; obok tego wiele uwagi poświęca się pracy badawczej w dziedzinie produkcji przemysłowej, co ma znaczenie także dla bilansu płatniczego państwa, gdyż prace badawcze zaoszczędzić mogą wydatków na zagraniczne licencje i patenty. Dziekan stwierdza, że wydział ma znaczny odsetek słuchaczy niezmiernie zdolnych, chociaż poziom nie jest zupełnie wyrównany i można się obawiać napływu słabszego pod względem umysłowym elementu studenckiego. Niemcy poczynili w urządzeniach wydziału wiele zmian niezrozumiałych. Pożyteczna jest tylko poniemiecka biblioteka matematyczna, oraz zbiory mineralogiczne.

Wydział poniósł poważne straty podczas wojny i czeka obecnie niecierpliwie na dokonanie nominacji, co do których przedstawiono już wnioski. Wydział posiada 31 własnych zakładów.

Dziekanem najmłodszego, bo rok życia dopiero sobie liczącego wydziału pedagogicznego, jest minister oświaty profesor dr Zdeněk Nejedlý. Minister ukończył niedawno lat 70, co odbiło się szerokim echem w prasie czechosłowackiej. Zastępuje go prodziekan, profesor biologii ogólnej, dr Oldřich Hykeš.

Wydział powstał w listopadzie 1946 r. Liczy około 60 wykładowców (liczba ta nie jest jeszcze ustalona, wykłada wielu profesorów z innych wydziałów) i 4893 (!) słuchaczy, w tym 2311 kobiet, 9 cudzoziemców. Wydział mieści się chwilowo w jednej ze szkół praskich. Obawiano się, że nauczyciele z wyższym wykształceniem nie będą chcieli uczyć w szkołach wiejskich; okazało się jednak, że nie brak chętnych po temu. Obok kształcenia nauczycieli dla szkół trzech stopni, według

szkolnego systemu czechosłowackiego (przy czym wydział kształcić może także nauczycieli szkół średnich niektórych przedmiotów) przewidziane jest kształcenie nauczycielek przedszkoli, których jest brak wielki. Ponadto kształceni będą nauczyciele szkół specjalnych dla dzieci wymagających szczególnej pieczy wychowawcy. Wydział udzielać będzie tytułu doktora nauk pedagogicznych.

Niezależnie od studiów pierwotnych wydział będzie umożliwiał nauczycielom, pracującym już zawodowo uzupełnienie wykształcenia do poziomu uniwersyteckiego. Istnieje wielkie zainteresowanie tym uzupełnieniem; w praktyce oznacza to, że profesorowie wydziału muszą w końcu tygodnia dojeżdżać na prowincję z wykładami.

Nie potrzebujemy specjalnie podkreślać, jakie ma znaczenie dla dzisiejszej Czechosłowacji najstarszy uniwersytet Europy środkowej i jeden z najstarszych uniwersytetów świata. Suche dane i cyfry są wymowniejsze od obszernych relacji. Należy jeszcze dodać, że odrodzona Czechosłowacja nie poprzestała na jednej tylko uczelni. Po pierwszej wojnie światowej nowopowstała Republika za jedno z pierwszych swoich zadań uznała stworzenie uniwersytetów w Brnie i Bratysławie. Pierwszy nosi imię Prezydenta-Oswobodziciela, Tomasza G. Masaryka, drugi — imię wielkiego pedagoga, Jana Amosa Komenskiego, który długie lata swego wygnania spędzał, jak wiadomo, w Lesznie wielkopolskim. Po drugiej wojnie światowej odnowiony został dawny uniwersytet w Ołomuńcu, nazwany imieniem „ojca ojczyzny“, wielkiego historyka z doby Wiosny Ludów, Franciszka Palackiego.

Nowa era w rozwoju języka czeskiego rozpoczęła się, zdaniem wielu specjalistów czeskich, z chwilą usunięcia wpływów niemieckich, na które czeszczyzna wystawiona była przez szereg wieków. Miało to swoje złe i

dobrze strony — do języka przenikały wyrazy i zwroty obce, ale też naród czeski zmuszony był do utrzymywania swej mowy na poziomie równie wysokim, jak język potężnego sąsiada. Czesi poświęcają swojej mowie ojczyźnej wiele uwagi. Niedawno ukazał się doskonały „Slovník jazyka českého“ P. Vašy i Fr. Trawníčka, jednocześnie zaś pojawiają się wydawnictwa Kręgu Przyjaciół Języka Czeskiego, zajmujące się studiami językowymi (głównie języka współczesnego) oraz rozmaite drobniejsze prace z zakresu filologii rodzimej, badań języka ludowego itp.

Matica slovenska wydaje w zeszytach słownik literackiego języka słowackiego pod red. prof. prof. Janošíka i Jona. Wyszło dotąd 28 zeszytów, obejmujących słownictwo do słowa „důstojný“.

**Związki z polszczyzną.** Na czechosłowackim rynku wydawniczym pojawiły się niedawno liczne przekłady z polskiego, wśród których na pierwszym miejscu wymienić należy przekład „Dziadów“ dokonany przez Franciszka Halasa przy współudziale Józefa Matouša. Fr. Halas odznaczony został za tę pracę orderem Polonia Restituta. Oprócz tego arcydzieła poezji polskiej Fr. Halas przetłumaczył „Grażynę“ i „Konrada Wallenroda“. Pierwsze recenzje z przekładu „Dziadów“ są entuzjastyczne; sam przekład nazywają „wielkim dokonaniem poetyckim“, a o dziele Mickiewicza piszą w samych superlatywach, podkreślając zwłaszcza Wielką Improwizację, jako „jeden ze szczytów poezji światowej“ i zestawiając dzieło Mickiewicza z „Faustem“, „Prometeuszem“ Ajschylosa, dziełami Shelleya i Hölderlina.

W przekładzie V. Renca w Wyszehradzie ukazał się pod tytułem „Wiersze ze wschodu“ („Basně z východu“) zbiorek utworów Mickiewicza.

Wśród innych przekładów zanotować należy „W rozwalonym domu“ Dobraczyńskiego, wydane przez „Práce“ w

odcinkach powieściowych i w wydaniu książkowym oraz wydany bardzo pięknie przekład słowacki powieści Hanny Malewskiej „Kamienie wołać będą“. Jednocześnie przygotowuje się przekład czeski „Żelaznej Korony“ H. Malewskiej; fragmenty przekładu drukowała już prasa.

Radio praskie rozpoczęło jeszcze w styczniu kurs języka polskiego pod kierunkiem inż. Adolfa Malka, przy czym wydawnictwo praskie „Orbis“ wydało podręcznik do tego kursu. W tymże wydawnictwie wyszła niewielka książka Bogumiła Malajki: „Kdo je Sienkiewicz“.

Wielkie zainteresowanie Polską okazuje także film czechosłowacki; wszystkie pisma odnotowały z wielkim zadowoleniem fakt, że po chłodnym przyjęciu pierwszego czeskiego filmu „Ludzie bez skrzydeł“ „Przeczcucie“ (Předtucha) znalazło wielkie uznanie u krytyki polskiej.

**Sprawy wyznaniowe.** W pierwszych dniach lutego odbyła się w Pradze wielka manifestacja wszystkich wyznań chrześcijańskich za pokojem i przeciw wojnie. Na trybunie zasiadli dostojnicy wszystkich wyznań, a także dr Sicher, naczelny rabin praskiej gminy żydowskiej, która przyłączyła się do manifestacji.

**Międzynarodowy konkurs fortepianowy** o nagrodę im. Fryderyka Smetany ogłosiła Filharmonia Praska w ramach międzynarodowego festiwalu muzycznego „Wiosna Praska 1948 r.“. Festiwal odbędzie się w dniach 15. 5.—5. 6. Konkurs dostępny jest dla pianistów i pianistek wszystkich narodowości w wieku lat 15—35, a zatem przede wszystkim dla młodych wirtuozów. Przewidziane są nagrody w ogólnej sumie 100 tys. koron. Zwycięzca konkursu wystąpi na koncertach w czasie festiwalu.

Andrzej Józef Kamiński